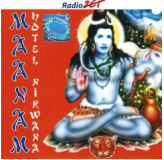


Maanam □ – Hotel Nirwana (2001)

Written by bluesever

Tuesday, 31 July 2018 14:50 -

Maanam □ – Hotel Nirwana (2001)



01. Przywitanie nowego tysiąclecia 0:28 02. Wolno wolno płyną łodzie 3:55 03. Mandragora 4:38 04. Taczy Tacz 3:26 05. Piekło i niebo (Muszę pogodzić) 4:13 06. Jeszcze jeden pocałunek 7:45 07. Mama (Najprościej żyje się w marzeniach) 5:54 08. Ty Tęsknoto 3:09 09. Hotel Nirwana 3:50 10. Mały człowieku 1:57 11. Bliźniak 2:47 12. Chińskie morze 5:31 13. Piekło i niebo (Muszę pogodzić) 6:06
Remix londyński: Black'n'Kinder Kora – śpiew Marek Jackowski – gitary Ryszard Olesiński – gitary Krzysztof Olesiński – gitara basowa Paweł Markowski – perkusja + Cezary Kaźmierczak – instrumenty klawiszowe, hammond Barry Kinder – chórki, instrumenty klawiszowe, drumla, perkusja Neil Black – skrzypce Piotr „Ziarek” Ziarkiewicz – trąbka Marcin Ołówek – trąbka Radosław Nowicki – saksofon Zoltan Kiss – puzon Marcin Gańko – saksofon

Na swojej kolejnej płycie Maanam - grupa należąca bez wątpienia do panteonu największych sław polskiej muzyki rozrywkowej - nie dokonuje jakiegoś rażącego przewartościowania swojego stylu. Nie oznacza to jednak, że Kora i grupa w ogóle się nie zmieniają, że zamykają się na nowinki brzmieniowe.

Powstała płyta w pewnym sensie dwubiegunowa - jeden biegun wyznaczają utwory zdecydowanie rockowe, o mocnym brzmieniu wspartym niższym niż zazwyczaj strojeniem gitar (patent producentów Neila Blacka i Barry Kindera). Do nich należy bez wątpienia "Taczy Tacz" - utrzymany w niezłym tempie i opatrzony typowo maanamowym, chwytliwym refrenem. Jednym z najcięższych utworów napisanych kiedykolwiek przez zespół jest tytułowy "Hotel Nirwana", z bardzo ciekawą aranżacją i fajnymi nakładkami wokalnymi. Tekst jest autorstwa długoletniego towarzysza życia Kory - Kamila Sipowicza. W szybkim tempie utrzymany jest także skoczny "Bliźniak", z charakterystycznym dla Kory tekstem opartym na zasadzie kontrastu.

Drugi biegun to piosenki spokojniejsze, bardziej dostojne, nieco melancholijne. Tu wyróżnia się

Maanam □ – Hotel Nirwana (2001)

Written by bluesever

Tuesday, 31 July 2018 14:50 -

przede wszystkim bardzo ładna "Mandragora", świetnie nagrana od strony wokalnejszej - nakładki i chórki w tle, z intrygującym, "starym" brzmieniem organów, które zresztą pojawiają się jeszcze na przykład w "Wolno wolno płyną łodzie", czy wspomnianym już "Taczy Tacz". Niezwykle udane pieśni to promowane w radiu i telewizji "Chińskie morze" (grane do znudzenia w MTV Polska) oraz "Pieńko i niebo". Zwłaszcza ten drugi utwór po kilku przesłuchaniach zapada głęboko w pamięć. Jest tu wszystko, co charakterystyczne dla muzyki Maanamu z tej płyty: oryginalne brzmienie organów, fajne chórki, idealnie wpasowujące się smyki oraz "niskie" gitary. Zwraca też uwagę dostojny, majestatyczny refren. Może nie był to jednak najlepszy wybór na singiel, bo takich utworów nie docenia się od razu...

Po melancholijnej stronie płyty plasuje się "Mama" - piosenka dedykowana matce wokalistki. Są - to już tradycja na albumach tej formacji - dwie kompozycje powstałe do słynnych wierszy, tym razem są to "Ty Tęsknoto" Mirona Białoszewskiego oraz "Mały Człowieku" E. E. Cummingsa w przekładzie Stanisława Barańczaka - nota bene, ten wiersz w piosenkę zamienił już wcześniej Grzegorz Turnau (na płycie "To tu to tam"). Wersja Maanamu jest również bardzo ładna, fortepianowa i wyciszona.

Najbardziej rozbudowanym utworem jest "Jeszcze jeden pocałunek" - tutaj świetnie brzmi sekcja instrumentów dętych pod kierownictwem Reinaldo A. Caballo Hechavarría. Znakomicie odnajduje się w tej pięknej pieśni saksofon.

Maanam potwierdził po raz kolejny swą wysoką klasę, nagrywając udaną, przemyślaną i dopracowaną w każdym szczególe płytę. ---Tomasz Kwiatkowski, rockmetal.pl

Tamtego lata nagrywał „Hotel Nirwana” Maanam. Oj, nagrywał – sesje do dziesiątego longplaya trwały cztery długie miesiące i odnotowały się rekordową w historii grupy listą płac, a Maanam opuścił studio z materiałem o kwadrans dłuższym niż standardowe czterdzieści minut (wszystkie pozostałe krążki grupy oscylują wokół tej liczby). „Hotel Nirwana” to z pewnością najambitniejsza artystycznie i muzycznie płyta Jackowskich, Olesińskich i Markowskiego od czasu „Sie ściemnia”. Podstawowa różnica leży w brzmieniu – dopracowanym, w zestawieniu z kilkoma ostatnimi próbami odważnym i bogatym. Aranże pulsują ciekawymi barwami klawiszy, zróżnicowanym groove’ami perkusji, rozwijają skrzydła dzięki partiom instrumentów dętych. Szkoda tylko, że po zaskakująco udanym początku albumu z każdym kolejnym utworem zaczyna gubić uwagę słuchacza – szczególnie dłuższą raz i ośmiominutową „Jeszcze jeden pocałunek”.

Maanam □ – Hotel Nirwana (2001)

Written by bluesever

Tuesday, 31 July 2018 14:50 -

Trudno też za szczególnie mocną stronę krążka uznać teksty, nasączone tybetańskim mistycyzmem – ich często natchniona dosłowność w zestawieniu z ceremonialną, zahaczającą o kategorie ostateczne tematyką mogą odstraszać. Plus ta okładka – bezkonkurencyjna w swojej paskudności. ---Kuba Ambrożewski, screenagers.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)